

Złote łańcuchy wiszą jak brzuchy
I finał
Jadę po ciuchy i buty
Gumkami spinam pieniądze do kupy
Mam sportowe szaty
To moje talizmany i moje emblematy
Pierd* cię szybko jak kawasaki
Jesteś podróbką jak twoje zegarki
Z kondolencjami jadą do twojej matki
To jest twój koniec
Śmierdzisz jak wiejskie party
I wódka i kur* co wywalają flaki
Z mordy śmierdzi im chu* i to nie sa tic-tacki
Moje życie jest dla nich jak matrix
Przegrałeś kurw* jak w karty
Wiedziałem że kiedyś za to zapłacisz
Karma wróciła
I teraz pach się na afisz

Znam sekret
Wiedziałem że kiedyś za to bekniesz
Został ci tylko kibel
I tam se szczura jebniesz

Zobacz jak sunę
A ty zakładasz w portki koszulę
Twoja dupa jest szmulem
Mówią o niej w mieście
Kiedyś byłeś tu królem
Teraz jesteś tu chu*
Teraz rozumiesz
Nic już nie wyczarujesz